

Anna Augustyn klasa V b
Szkoła Podstawowa nr 8
w Dąbrowie Górniczej
Rywalizacja na słowa „a”

Pewnego dnia, gdy się obudziłam wstałam, aby zrobić sobie śniadanie. Jak każdego dnia załączyłam telewizor, żeby obejrzeć poranne wiadomości. Jadłam spokojnie śniadanie, aż w pewnym momencie usłyszałam, jak prezenter powiedział:

- Zły czarnoksiężnik Dontinternetos wyłączył Internet! Ustalono, że mieszka on na ulicy Bez Internetu 31/1.

Z początku, kiedy to usłyszałam było mi obojętne. Po chwili jednak wiadomość uznałam za ważną. Pomyślałam sobie, że może poszłabym do Dontinternetosa i poprosiła o włączenie Internetu. Jak pomyślała, tak zrobiłam. Zabrałam najpotrzebniejsze rzeczy i wybrałam się w drogę. Minęłam ulicę Internet, ulicę Gogłową i wiele innych, a ulica Bez Internetu była wciąż daleko. Na ulicy MoziFoxi spotkała mnie rzecz niezwykłą. Zza rogu wyszedł mały lisek, który przyczepił się do mnie jak rzep do psiego ogona. Wędrował za mną i wędrował, aż doszliśmy do ulicy Opera. Wtedy odezwał się do mnie:

- Idź wzdłuż tej ulicy, aż dojdiesz do obrazu przedstawiających wszystkich czarnoksiężników.

Posłuchałam lisa i poszłam, gdzie mi kazał. Po pewnym czasie doszłam do obrazu, a zaraz za nim była ulica Bez Internetu, na której mieszkał czarnoksiężnik Dontinternetos. Podeszłam do drzwi jego mieszkania, które wyglądały jak wszystkie inne drzwi, niczym się nie wyróżniały. Zapukałam. Po chwili drzwi się otworzyły. Weszłam do środka, rozejrzałam się po mieszkaniu. Nagle ni stąd ni zowąd wyskoczył Dontinternetos, który, jak się okazało, miał zaledwie dziesięć centymetrów wzrostu i wcale nie był taki zły, jak go opisywano.

- Szanowny Dontinternetosie- powiedziałam – czy mógłbyś znów włączyć Internet? – zapytałam.

- A niby dlaczego miałbym to zrobić?

- Dontinternetosie, jest bardzo dużo powodów, dla których powinieneś to zrobić. Dzięki Internetowi można się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy, dzieciom jest on bardzo potrzebny, bo dzięki niemu mogą przygotować się na zajęcia do szkoły, a także ich lekcje są o wiele ciekawsze wtedy, kiedy na lekcji korzystają z Internetu. Wielu ludzi pracuje w firmach, w których jest potrzebny Internet, teraz stracili pracę...

- Powiedzmy, że twoje argumenty są przekonujące – powiedział do mnie Dontinternetos – Jednak ja wyłączyłem Internet dlatego, że ludzie spędzają dużo czasu przy komputerach, laptopach, smart fonach, surfują po Internecie, zamiast ze sobą rozmawiać i spędzać wspólnie czas.

-Muszę Ci przyznać rację, rzeczywiście tak jest – powiedziałam ze smutkiem w głosie.

-Właśnie, sama widzisz. Jeżeli miałbym włączyć ponownie Internet, to tylko pod jednym warunkiem. Ludzie muszą spędzać mniej czasu w Internecie, a więcej ze sobą.

- W imieniu wszystkich ludzi, zgadzam się!

Wyszłam z domu czarnoksiężnika i wróciłam do domu. Kiedy wieczorem włączyłam telewizor, aby posłuchać wieczornych wiadomości usłyszałam komunikat.

- Szanowni państwo. Zły czarnoksiężnik Dontinternetos od teraz nazywa się dobrym czarnoksiężnikiem Internetosem. Przywrócił nam Internet, ale postawił jeden warunek. Musimy pamiętać, że nic nie zastąpi kontaktów osobistych i rozmowy. Mamy znów Internet, ale musimy pamiętać, że najważniejsze jest wspólne spędzanie czasu.

Od tego dnia ludzie zrozumieli, że od rzeczywistości wirtualnej ważniejsza jest ta która nas otacza.